

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50 Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

40 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 5 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

OBWIESZCZENIE



MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27/II. r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA

będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe

Obligacje Pożyczek będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i kupony do nich i urzędnicy, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

Obligacje obydwu pożyczek mają wszelkie prawa papierów pułlarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Poczтовую Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJIMOWANE PRZEZ POLSKĄ KRAJOWĄ KASĘ POŻYCZKOWĄ I JEJ ODZIAŁY DO LOMBARDOWANIA

- 1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości.
- 2) Pożyczki te są oprocentowane na 5 1/2 rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zalozona do pełnej wysokości przy rozładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszczają się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Poczтовая Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztove, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w zlocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursa uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacenie procentów uczynił jaknajbardziej łatwym i dogodnym dla wszystkich.

Rozbita armia sowiecka cofa się w bezładzie.

12.000 szcowników złożyło broń. — Ołbrzymia zdobycz wojenna. — Oddziały bolszewickie odcięte, 8.000 jeńców. — Na odcinku Koziatyna 8.000 jeńców.

Bohaterski i pełen poświęcenia trud naszego żołnierza.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 bm.:

Wojska nasze w zwycięskim pochodzie zajęły Żmerynkę i Winnicę, gdzie witano radośnie ich wkroczenie.

Na odcinku Koziatyn zajęto szereg miejscowości. Przejście przez rzekę Teterew zostało zajęte i obsadzone przez nasze wojska.

Szczególne zaciętą walkę toczono o miasteczko Malin w obronie którego uczestniczyły chińskie oddziały. Miasteczko zostało zajęte po dłuższym boju, przyczem zdobyliśmy kilkanaście dział, bardzo dużo karabinów maszynowych i ręcznej broni.

Zdobycz nasza w taborze kolejowym wynosi 100 parowców i 2900 wagonów. Wzięto również kilka pociągów pancernych.

W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały kilka czołgów i jedną eskadrę lotniczą.

Walczące dotychczas po stronie bolszewików brygady ukraińskich strzelców siczowych złożyły w większości broń i poddały się. Ogółem liczba rozbrojonych siczowników sięga 12.000 ludzi.

Na Litwie i Białorusi sytuacja ogółem niezmienną.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 1 maja 1926:

Rozbita armia nieprzyjacielska cofa się w dalszym ciągu w bezładzie. Na odcinku Żmerynki i Winnicy zajęliśmy linie Stanisławczyk—Gniewał—Pisarówka. Zdobyliśmy liczny tabor kolejowy, radiostację i wiele nieobliczonego jeszcze materiału kolejowego.

W Winnicy wzięto 21 dział, składy artyleryjskie amunicyjne, techniczne, pociągi pancerne, szpitale wojskowe i ogromne magazyny żywnościowe. Materiał wojenny na wziętej do niewoli drugiej brygadzie strzelców siczowych, wedle dotychczasowych obliczeń, wynosi 32 dział z kompletnymi zaprzęgami, 180 karabinów maszynowych, około 5.000 karabinów piechoty, radiostację i znaczne ilości broni.

Nasza dywizja, operująca na północ od Winnicy, znakomitym manewrem na Kallinówkę i Holendry odcięła odwrót cofającym się oddziałom bolszewickim, przyczem jeden oddział piechoty, odciętej od sił głównych wytrzymał wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, nie dając mu się przebić wzdłuż toru kolejowego. Wzięto około 8.000 jeńców, zdobyto 2 pociągi pancerne, 10 dział i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Wedle dokładniejszych obliczeń, zdobycz nasza na jednym tylko odcinku Koziatyna wynosi 8.000 jeńców, 14 armat, 190 karabinów maszynowych, wielką ilość taboru kolejowego, pociąg pancerny, 7 pociągów sanitarnych, 1 samochód pancerny, wiele samochodów zwykłych, kilka aeroplanów, znaczny tabor łącznie innego materiału wojennego.

W Berdyczowie wzięto 1 tank i 1 samochód pancerny. Podnieść należy bohaterskie i pełne poświęcenia zachowanie się naszych oddziałów.

Pod Białopolem patrol ułanów 14 pułku, prowadzony przez podporucznika Gałkiewicza, zaatakował cofające się oddziały piechoty bolszewickiej, zdobył samochód pancerny, 15 karabinów maszynowych i wziął 130 jeńców.

Na Polesiu, Białorusi i Litwie sytuacja niezmienną.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen. Kuliński, pułk.

Straty nasze — jak nam donoszą w ostatniej chwili — są znikomo małe. I tak w pewnej dywizji od początku ofensywy 1 oficer (por. Wdowiak), 3 żołnierzy zabitych, 14 żołn. rannych — w innej dywizji 4 żołn. zabitych, 5 żołn. rannych.

PRASA ANGLIJSKA — OMAWIA ZWYCIĘSTWO POLSKIE.

Połdn. (Radio.) Dzienniki angielskie z wielkim zainteresowaniem omawiają ostatnie zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami.

Prowokacja niemiecka w Toruniu

Toruń. (PAT.) „Gazeta Toruńska“ podaje: Gdy na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej podczas obrad nad spolszczeniem nazw ulic, zabrał głos radny miejski Gordon, przemawiając po polsku, przewodniczący rady miejskiej Klahr przerwał mu słowami: „Die Amtssprache ist hier deutsch“. Takie odezwa-

nie się przewodniczącego rady miejskiej jest oczywiście prowokacją ludności polskiej. Wzywamy odnośne władze, ażeby zastosowały odpowiednie środki zaradcze, bo ludność takich stosunków dłużej znosić nie myśli. Rzecz najważniejsza, ażeby obecna polakożerczą rada miejska była rozwiązana, a obywatelstwo toruńskie doszło do należnych mu praw obywatelskich.

Konstytucja Trzeciego Maja.

„Na ciemnym horyzoncie dziejów swoich naród zapalił odrazu słońce, tak jasne, że rozprószyło mrok przeszłości, tak silne, że nam świeci teraz jeszcze i długo świecić będzie, otuchę w serca wlewając i ducha krzepiąc“.

Te słowa o konstytucji majowej wypowiedział wielki badacz naszej przeszłości prof. Balzer. Jak prawdziwe są te słowa, tego dowodem, że nie tylko przez cały wiek niewoli, kiedy trzeba było ducha krzepić, wpatrywaliśmy się w to słońce, lecz i teraz, kiedy już odzyskałyśmy niepodległość, ciągle jeszcze ku niemu oczy zwracamy.

Wprawdzie okres reform w Polsce, która w najniższym punkcie upadku znalazła się za czasów saskich, rozpoczął się znacznie wcześniej, bo już od Sejmu 1764 r., ale dopiero konstytucja majowa była reformą wielką, gruntowną, sięgającą do samych podstaw budowy Rzeczypospolitej.

Konstytucja składa się z 11 artykułów o nierównej wartości i znaczeniu.

Artykuł pierwszy określa wiarę rzymsko-kat. jako narodową religię panującą i waruje tolerancję dla wszelkich innych wyznań. Nie przynosi on nic nowego i jest utwierdzeniem stanu, który już poprzednio się utworzył.

Trzy następne artykuły (II. — IV.) dotyczą organizacji społecznej. Każdy z nich jest poświęcony jednemu z trzech głównych stanów: szlachcie, mieszczaństwu i włościanstwu. Konstytucja majowa nie

znosi ustroju stanowego i nie wprowadza równoprawnienia stanów. Pozostawia nawet szlachcie stanowisko górzące i pierwszorzędne, zarazem jednak dwa inne, upośledzone dotąd, stany podnosi i stwarza dla nich warunki pomyślnego bytu i rozwoju.

Utrzymanie ustroju stanowego nie może być poczytane za błąd twórcom konstytucji. Przeciwnie, leży w tem ich mądrość. Społeczeństwo nie było dojrzałe do powszechnego równoprawnienia. Zniesienie stanów byłoby musiało pozostać zasadą papierową. Ani szlachta, która dotąd była wszystkim w narodzie i państwie, nie była dość dojrzała, aby równoprawnienie wprowadzić w życie, ani tamte stany nie były dość dojrzałe, aby nie należało się obawiać, że równoprawnienie będzie próbą niebezpieczną. Konstytucja łamiąc wyłączenie szlachty stwarza okres przejściowy, po którym rychło byłby drogą zdrowej i naturalnej ewolucji nastąpił okres równoprawnienia. Ten nowożytny okres ona przewiduje i toruje mu drogę.

Tę myślą przewodnią się kierując, konstytucja zatwierdza istotne stanowe przywileje szlachty: godność stanu szlacheckiego, równość szlachecka, prawo bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej, własności. Szlachtę za „najpierwszych obrońców wolności i niniejszej Konstytucji“ uznaje i powołuje.

Art. III. konstytucji, względnie ustawa z 18 kwietnia 1791 wcielona jako składowa część konstytucji, zawiera szczegółowe postanowienia o miastach i mieszczaństwie. Ważniejsze z nich są następujące. Przynależność stanowa nie ma odtąd ograniczać swobody ekonomicznej. Szlachcie — bez uszczerbku dla klejnotu — wolno trudnić się profesją mieszczańską (handlem, przemysłem,) naodwrot mie-

W rocznicę.

Potęnym jest naród, którego dzieje pisane krwią jego czynów, którego sławę rozniósł po świecie błyski szabel i wydzwoniły podkowy kopyt końskich. W im więcej rzekach poili konie swoje, im więcej wlekoromnych, koliskiem światła i chwały okolonych zwycięstw wychyla się ku nam z jego przeszłości, im więcej Grunwaldów zapisano złotymi głoskami na jasnym kartach jego dziejów — tem większa jego zasługa w pochodzie ludzkości...

Potęnym jest naród, którego duchowe przejawy są „tą arką przymierza między dawnymi a przyszłymi laty“ — tą świetlaną nicią przewodnią, około której orłata się jego historia. Zdobył duchowe są dla niego tym skarbem najdroższym i największym, którego „i mieczowi nie skradną złodzieje“.

I dzięki tym obu zagadnieniom naszego bytu narodowego od rozbiorowej epoki poprzez świetną kartę oręza w dobie Napoleońskiej, poprzez wzniosłe chwile rewolucji listopadowej i głuchego rozgwaru styczniowego po odmetę krwawe wielkiej wojny światowej — nie potrzebowaaliśmy obawiać się śmierci. Zapewniała nas o tem „ta przeszłość wiekowa, co w swoim łonie tyle sławy chowa“ — sławy, zdobytej nie tylko „na polu chwały“ — ale i w dziedzinie ducha. Naród, który rozwiązywał kwestje narodowościowe, religijne, społeczne bez krwi rozlewu, bez zbrodni i morderstw skrytobójczych, — u którego nie tylko „miecz był jedyną harfą“ — ale czasem i „harfa jedynym mieczem“ — taki naród doczekał się musiał świetlanej chwili dzisiejszej, bo „jego malowanych dziejów płomieni nie rozgryzie“.

Znów szybko czas w przyszłość mknący stawia przed nami drogą, świetlaną rocznicę majową, a my na bezbłędnym czasie przestrzeni chwilowej strażnicy narodowego dobra stajemy, by uczcić pamiętną i górną dziejową chwilę, która była uroczystym aktem niepodległości narodu, — objawem żywotności i duchowej rewolucji odradzającego się społeczeństwa, — dziełem narodu, jedności i najdroższą spuścizną, pozostawioną niby drogowskaz następnym pokoleniom. Przez lata ciężkiej niewoli pamięć o wielkiej rocznicy narodowej krzepiła i hartowała nasze dusze, wychowywała całe pokolenia w tej tęsknej myśli „by zmartwychwstał Trzeci Maj“ — a z nim, by ziściła się wielka spuścizna praocjów w wolnej Ojczyźnie. I dziś, kiedy z wirów długiej wojny wstała wolna i niepodległa Polska, gdy świetny oręż bohaterskiego naszego żołnierza na zachodzie straż trzyma czujną, a na wschodzie kroczy świetnym szlakiem — drogę i serdecznie umiłowane wspomnienie Wielkiego Dnia budzi pamięć radosnej chwili dziejowej.

I dziś, gdy czcimy radosną chwilę, — gdy kamień węgielny kładę przyszło pod nową, wspaniałą budowę gmachu, — u narożnika połóżmy zasadę Miłości Ojczyzny. Ona — węgiel mocny całej budowy i kamień podwalinowy wszelkiej naszego ducha struktury, — punkt wycieczny i opoka naszego domu. Ten kamień — to czcigodne starożytne palladium, chonące budowę od ruiny i o zła. Ta kostka podwalinowa, od ozdobnych kolumn ważniejsza, jest jako klejnot dla złoczyńców ponętna. Czuwają nieprzyjaciecie i wichry się łamią przy narozu i wilgoć żrąca rzuca się z ponurego otoczenia. Byłe twarde się poruszyły, byłe skruszały krawędzie, byłe stały się sypkie i słabe — a wnetby runął gmach.

Straż nam czujną sprawować u podwalin dniem i nocą. Czychają, by wydrzeć, zepsują — czatują i krążą. Czuwajmy u podwalin gmachu. Nie dajmy myśli spoczyć, baczmy — nie dopomoże nikt — samiśmy mistrze i strażnicy. Baczmy, bo wszak bez tego kamienia węgielnego będzie po naszej prawości.

szczanom wolno nabywać dobra ziemskie bez ograniczenia. Przywilej szlachecki „neminem captivabimus“ rozciągnięto też na mieszczan z wyjątkiem podstępnych bankrutów i schwytych na gorącym uczynku. Przystępu do urzędów ziemskich i wyższych mieszczanom i nadal nie dano, natomiast pozwolono im „w kancelariach i palestrach wszelkich komisji, rządowych dykasterji, trybunałskich i innych mniejszych sądów znajdować się, i na stopnie w tychże kancelariach znajdujące się podług zasług posiadać.“ Tym, którzy stopniu regenta kancelarii się dosłużyli, przyznano prawo do nobilitacji. Również utworzono mieszczanom prawo dosługiwania się stopni oficerskich w wojsku (wyjąwszy kawalerję narodową) z tem, że ma się nobilitować wszystkich, którzy dojdą do rangi kapitana lub rotmistrza. Duchownym ze stanu mieszczańskiego rozszerzono znaczenie (lecz nie całkowicie) dostęp do beneficjów świeckich i zakonnych. Do komisji porządkowych cywilno-wojskowych pozwolono wybierać mieszczan, byle mających dziedziczną posiadłość.

Najważniejsze postanowienia dotyczą wewnętrznej organizacji miast. Dotąd szlachta w miastach osiadała wyjąta była z pod władzy miejskiej (jurydyki) i wolna była od podatków miejskich. To obecnie zmieniono. Wszelką ingerencję obcych organów władzy (starostów, wojewodów etc.) na rządy miejskie unieważniono. Samorząd miejski odżył w całej pełni. Tak samo sądownictwo miejskie, szczegółowo przez konstytucję uregulowane.

Krzesel poselskich w Sejmie miastom nie dano. Stworzono jednak nową instytucję „plenipotentiów“ miejskich z wyboru, w liczbie 20, którym wolno było przemawiać w sejmie i przedstawiać żądania miast.

— ba po Polsce! A wolejby pierwsi śmierć!

Wiemy, iż leży ten kamień drogi — głęboko w samym narożu. U kogoż z nas we fundamentach istoty ziemia tego kamienia? Tylko w budowie nie zabraczajmy, by nie padło wszystko od pionu się odchylszy... Kierunki najdalszych piater muszą się przostopadłe od tego kamienia węgielnego wywodzić. Z niego prosto ku szczytom wychodzą osie przewodnie dla całego myślenia naszego dzieła.

W rocznicę majową temu kamieniowi węgielnemu, co jest wskaźnikiem dla zawiałości konstrukcji, warunkiem ładu i siły domu, zawiązkiem dla niezwrzuszalnej budowniczej osnowy i pierwiastkowa częścią architektury — straż dajmy czujna niewzruszoną!...

Dmowski wrócił do Paryża.

Paryż. (Havas.) Pierwszy delegat polski na konferencję pokojową p. Roman Dmowski po ukończeniu kuracji w Algierze przyjechał do Paryża.

Na Śląsku cieszyńskim.

TERMIN PRZEDŁUŻANIA LIST — PRZEDŁUŻONY

Cieszyn. (PAT.) Komisja międzynarodowa w Cieszynie komunikuje: Rozporządzenie komisji z 23 marca br. zmienia się jak następuje: Okres, w którym władze gminne będą miały ukończyć układanie list uprawnionych do głosowania w czasie plebiscytu, a który miał się zakończyć 30 kwietnia br., przedłuża się do 15 maja br. Listy te muszą być przesłane w tym dniu komisji międzynarodowej w Cieszynie do zatwierdzenia.

Cziczerin — w nowej roli.

Amsterdam. (PAT.) Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail” dowiaduje się, że rząd sowiecki na ostatnią notę Cursona w sprawie oddziałów Denikina postawił za warunek nacisk na Polskę w kierunku zawarcia pokoju, dopuszczenie Litwinowa jako zastępcy Rosji w Anglii i uwolnienie Beli Kuhna internowanego w Austrii.

Lloyd George — o konferencji w San Remo

Lyon. (Radio. 30 bm.) L. George przedstawił w Izbie gmin wyniki konferencji w St. Remo. Konferencja ta była może najważniejszą od czasu ukończenia wojny światowej. Wszyscy członkowie konferencji opuścili ją z pełnym zadowoleniem. Tak w Paryżu, jak i w Rzymie panuje przekonanie, że linie wytyczone, powzięte na tej konferencji, są jak najlepsze. Konferencja w St. Remo rozwiązała wszelkie poglądy co do nieporozumienia francusko-angielskiego. Traktat wersalski będzie i nadal dyrektywą polityki europejskiej. Obowiązkiem naszym i wszystkich sprzymierzeńców jest czuwanie nad jego wykonaniem. L. George oświadczył, że członkowie konferencji są zgodni w kwestji narad w Spa, które będą dotyczyły rozbrojenia, odszkodowań i armji okupacyjnej. Co do Rosji, to L. George oświadczył, że konferencja uznała doniosłość podjęcia stosunków handlowych z tym krajem.

Nadto zasiadali oni w niektórych najwyższych magistraturach jak np. w komisji policji i komisji skarbu.

Artykuł IV, poświęcony jest sprawom włościańskim. Z powodu niego najczęściej czyni się zarzuty konstytucji majowej, za to, że nie przeprowadziła uwłaszczenia włościan. Nie zniesiono rzeczywiście pańszczyzny, ani czynszów, nie usunięto przywiązania chłopów do gleby. Zarzuty jednak nie są słuszne. Prof. Prof. Balzer tak pisze w tej materji: „Pańszczyzna i czynsz kmiecy stały się ilościami majątkowymi, główną pozycją, która o wartości dóbr stanowiła, regulatorem ceny w obrocie zamiennym nieruchomości, nabytym prawem prywatnym, które każde ustawodawstwo uznać musi. Znieść je za indemnizacją — na ten pomysł nie zdobyto się wówczas jeszcze nigdzie. Znieść je bez indemnizacji, znaczyło to sprowadzić powszechną ruinę ekonomiczną.”

Rozpoczęło się niedawno przed tem w Polsce stosowanie zwyczajów, że panowie ze swymi poddanymi spisali umowy, w których regulowano wzajemne stosunki na nowych zasadach. Konstytucja do tego trybu się odwołuje, sankcjonuje go, i popiera. Równocześnie konstytucja bierze włościana pod opiekę prawa i rządu, co oznaczało zniesienie samowoli panów wobec poddanych.

Najdonioślejsze reformy Konstytucji mieszczą się w drugiej części zajmującej się zagadnieniami prawnopolitycznymi.

W sposób zupełnie nowożytny wypowiada art. V. zasadę: „Wszelka władza społeczność ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu.” Również zupełnie nowożytny był ścisły rozdział władz państwowych.

Władza ustawodawcza jest dwuizbowy parlament, złożony z Izby poselskiej i Senatu. W ich składzie nie wprowadzono zmian. Natomiast zmie-

Nasza polityka wschodnia w komisji sejmowej.

Traktat z Petlurą.

Na czwartkowym posiedzeniu komisji sejmowej spraw zagranicznych, pod przewodnictwem wiceprezesa posła Daszyńskiego, w obecności obu wice-ministrów spraw zagranicznych, poseł Skarbek wystąpił z wnioskiem, aby rząd przedłożył komisji, zawarty w imieniu Rzeczypospolitej traktat z atamanem Petlurą. Mówca zwraca uwagę, że traktat, zapewne tajny, jest znany opinii publicznej tylko z prasy, zwłaszcza ukraińskiej, która podaje o nim niesłychanie niepokojące szczegóły. Ukraińcy tryumfująco ogłaszają, że Polska zobowiązała się do niezawierania żadnej umowy bez zgody Ukrainy! Dalej — pogłoski chodzą, że z tym traktatem politycznym związana jest umowa wojskowa i umowa handlowa. O ile umowa wojskowa dotyczy zakresu wyłącznej kompetencji naczelnego dowództwa i komisji wojskowej, o tyle umowa polityczna tak niezwykle doniosłości i umowa handlowa należą niewątpliwie do kompetencji komisji spraw zagranicznych. Niepodobna sobie wyobrazić, aby Sejm, a przynajmniej jego komisja spraw zagranicznych, bodaj na tajnym posiedzeniu, nie chciała nawet wiedzieć, do czego się rząd w imieniu Polski w takich umowach zobowiązał. I dlatego Związek Ludowo-Narodowy zapytuje rząd, czy nie jest gotów tych umów komisji przedłożyć.

Wiceminister Dąbski oświadczył, że umowa z atamanem Petlurą jest tajna i zawiera na końcu klauzulę, zobowiązującą obydwie strony do niewyjawiania jej szczegółów bez wzajemnej zgody stron z wyjątkiem zasady uznania państwa ukraińskiego, która została ogłoszona urzędowo. Jednakże p. wiceminister jest gotów na tajnym posiedzeniu dać najbardziej ogólnikowe (!!) wyjaśnienia. Wobec tego spawę odłożono do tajnego posiedzenia.

O odezwę Naczelnego Wodza.

Następnie ks. poseł Lutoslowski zwrócił do rządu zapytanie, jakie są motywy, że odezwa Naczelnego Wodza do narodu ukraińskiego, stanowiąca akt prawnopaństwowego znaczenia, zobowiązująca państwo polskie, nie nosi kontrasygnaty żadnego odpowiedzialnego ministra. Mówca zwraca uwagę, że tłumaczenie tej odezwy, jako aktu wojskowego, nie wymagającego kontrasygnaty, nie wytrzymuje krytyki. Ataman Petlura w swojej odezwie powołuje się na ten akt Naczelnika Państwa w imieniu Rzeczypospolitej ogłoszony; nie sposób jest istotnie odłączyć od osoby Naczelnego Wodza jego charakteru Naczelnika Państwa. Wystawianie podpisu Naczelnika Państwa na to, aby był potem zdezwuowany, jako państwa nie obowiązujący, poniża autorytet jego gośności przedstawicielskiej. Dlatego Związek Ludowo-Narodowy za odezwę Naczelnika Państwa czyni odpowiedzialnym rząd i musi uznać — pozwalanie na to, aby taka odezwa się ukazała, jako manewr wojskowy za ubliżające państwu, a pozwalanie na to, by akt prawnopaństwowy się ukazał bez asygnaty — za jaskrawe przestępstwo konstytucyjne.

Wiceminister Dąbski oświadcza krótko, że odezwa Naczelnego Wodza ukazała się jako prosty akt wojskowy, za który rząd nie odpowiada i dlatego nie nosi kontrasygnaty.

Ks. Lutoslowski zażądał otwarcia dyskusji nad

niem stosunek obu izb do siebie. Dotąd one były równorzędne. Obecnie wpływ Senatu upośledzono. Była to reakcja przeciw możnowładztwu. Punkt ciężkości leży teraz w Izbie poselskiej, „wyobrażeniu i składzie wszechwładztwa narodowego”. W rzeczach ważniejszych (t. zw. prawach ogólnych) Senat mógł raz jeden uchwale Izby sprzeciwić się. Jeżeli jednak Izba na następnym Sejmie uchwałą swoją ponowiła, ustawa nabywała mocy prawnej, Królowi prawo sankcji ustawodawczej odjęto.

Konstytucja stanęła dalej na stanowisku, na którym i dzisiejsze parlamenty się opierają: Posłów uznano za reprezentantów całego Narodu, nie swojego tylko sejmiku, nie swojego tylko okręgu wyborczego. Stąd płynęła konsekwencja, iż poseł nie jest związany instrukcją sejmikową, która dotąd najzupełniej go kępowała i swobodę własnego zdania odbierała. W dalszym następstwie tego, padło liberum veto, ten największy szkodnik sejmów polskich. „Wszystko i wszędzie większością głosów udecydowane być powinno, przeto liberum veto, konfederacje wszelkiego gatunku i sejmy konfederacyjne, jako duchowi mniejszej konstytucji przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy.”

Funkcja prawodawcza dopiero od tej chwili mogła działać prawidłowo.

Władza wykonawcza doznała radykalnego przekształcenia i to na zasadach na wskiós nowożytnych i postępowych. „Żaden rząd niedoskonałszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może” — czytamy na wstępie art. VII. I istotnie konstytucja uczyniła ją dzielną, energiczną i sprężystą.

Przedewszystkiem usunięto zgubną elekcyjność tronu. Władza monarsza stała się dziedziczną w obrębie powołanej na tron dynastji (elektora saskiego Fryderyka Augusta i jego potomków.)

Przyjęto zasadę nieodpowiedzialności monarszej

ta odpowiedzialia. Jednakże większość komisji ten wniosek odrzuciła bez dyskusji.

O cele wojny.

Na porządku dziennym umieszczono referat posła Rataja o wniosku posła Głabińskiego i innych ze Zw. Ludowo-Narodowego, żądający przedłożenia przez rząd Sejmowi celów wojny.

P. Rataj w swoim referacie uważając, że rząd już dość jasno wypowiedział się w sprawie warunków pokoju, a tem samem i celów wojny, proponuje, by komisja przeszła nad wnioskiem posła Głabińskiego do porządku dziennego.

W dyskusji zabrał głos nasamprzód prof. St. Grabski. Podkreślił on, że ostatnie oświadczenie rządu w sprawie wojny i pokoju nie były bynajmniej jasne i dały pole do najprzeróżniejszych interpretacji. Już to samo czyni koniecznym, by rząd określił wreszcie wyraźnie, jak rozumie cel prowadzonej przez Rzeczpospolitą wojny. A staje się to dziś tem konieczniejsze, że odezwa Naczelnego Wodza rozszerzyła ogromnie nasze cele wojenne. Sejm jednogłośnie swą uchwałą w maju roku zeszłego stwierdził, że Polska prowadzi wojnę w obronie swych granic, jakoteż dla zabezpieczenia ludności ziem, z Polską historycznie związanych, od terroru bolszewickiego i zapewnienia jej prawa zjednoczenia się z Rzeczypospolitą zgodnie z jej wola.

Ostatnia odezwa Naczelnego Wodza stawia nowy cel wojny, przed Polską, mianowicie — utworzenie nowego państwa ukraińskiego i zabezpieczenie mu siłą oręża polskiego warunków, potrzebnych dla wewnętrznego zorganizowania się oraz wytworzenia własnej, zdolnej do obrony granic tego nowego państwa, armji. Większość komisji przyjęła odpowiedź rządu, że odezwa ta jest „aktem wojskowym”. A i ten „akt wojskowy” angażuje Polskę w wysokim stopniu. Nikt zaś zaprzeczyć nie może, że i w społeczeństwie polskiem i w całym świecie cywilizowanym musiano wywołać wrażenie, że Polska nie prowadzi już wojny o swoje tylko granice, ale o cele o wiele dalej sięgające, bo o powołanie do życia nowych państw.

Jeśli tak jest rzeczywiście, jeśli Rzeczpospolita rozszerzyła tak znacznie swe cele wojenne — to konieczne jest, by rząd i Sejm wyraźnie to stwierdził. Ale większość stonniectw uchyla się trwożliwie od odpowiedzialności. Nie chcą one nawet, dyskusji nad sprawą, czy Polska ma naprawdę swe siły dla budowania Ukrainy, czy też zachować je dla ustalenia własnych swych granic. To też panuje w tej chwili zupełny pod tym względem chaos w opinii.

Jesteśmy przeciwni takiemu rozszerzeniu celów wojny, bo przewidujemy stąd ciężką szkodę dla Rzeczypospolitej. Ale jeśli Sejm większością uchwali, że celem wojny z naszej strony jest nie tylko ustalenie granic Polski, lecz i tworzenie Ukrainy, lojalnie będziemy czynić wszystko, by cel, który większość narodu postawiła sobie, został osiągnięty z jaknajmniejszą dla Państwa szkodą.

Ci jednak, co tak szeroko i daleko zakreślają Polsce cele wojny, powinni zdobyć się na odwagę powiedzenia i uchwalenia tego wyraźnie w Sejmie. Tymczasem szukają oni tylko wykrętów, by od odpowiedzialności umyć ręce.

„Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego, — za nic w odpowiedzi narodowi być nie może”. Dzieje i nieodpowiedzialność czyniły władzę królewską silną i niezależną. Król ma niezmiernie ograniczone prawo nominacji najwyższych dostojników rządowych, jest najwyższym wodzem, manuje dowódców i oficerów. Pod jego imieniem wydaje się akta publiczne, działają sądy i urzędy.

Król pełni władzę wykonawczą za pośrednictwem rady, którą nazwano „Strażą praw.” W skład jej wchodzi prymas i 5-ciu ministrów: policji, pieczęci, wojny, skarbu i spraw zagranicznych. Zasiadają w niej także marszałek sejmowy, pełnoletni następca tronu i dwaj sekretarze, lecz bez głosu stanowczego. Straż praw jest tedy nowożytną radą ministrów. Król musi wysłuchać jej zdania, ale nie jest nim skrępowany, może postąpić według własnej decyzji, aby jedna była w wykonaniu prawa wola”. Król mianuje i usuwa ministrów.

Aby zapobiegać nadużyciom nieodpowiedzialnego monarchy wprowadzono dwie nowożytny, po dzień dzisiejszy stosowane zasady: kontrasygnaturę ministerjalną i odpowiedzialność ministrów.

Ważniejsze akta władzy królewskiej wymagają do swej ważności ws. podpisu (kontrasygnatury) przynajmniej jednego z ministrów zasiadających w Straży. Gdyby żaden podpisał, t. j. wziął na siebie odpowiedzialność nie chciał, król ma odstąpić od swej decyzji. Gdyby się jednak przy niej upierał, należy zwołać Sejm, który sprawę rozstrzygnie.

Odpowiedzialność ministrów jest dwójaka: sądowa i parlamentarna.

Obie izby Sejmu razem złączone mogą prostą większością głosów postawić ministra w stan oskarżenia. Sądzi go sąd sejmowy. Ministrowie odpowiadają „z osób i majątków swoich” za przestępstwo prawa”.

Posel Rataj uważa, że zabezpieczenie własnych granic i zdobywanie obcych terytoriów — jest równoznacznym, bo drugie jest koniecznym, narzuconym nam środkiem dla osiągnięcia pierwszego. Jakiegokolwiek mieszanie się Sejmu do tych spraw byłoby przedwczesne, a nawet nawskróś szkodliwe. Dopiero po zapoznaniu się z taktatem z Petlurą mogłaby być mowa o politycznej stronie tego zagadnienia.

Ks. Lutostawski stwierdza, że ani on, ani żaden z jego przyjaciół politycznych, nigdy nie miał zamiaru, ani nie robił najlżejszej próby wpływania na takia, czy inne kroki i decyzje Naczelnego Dowództwa. Można całkowicie zgodzić się na twierdzenie, że obrona granic może wymagać zajęcia obcych terytoriów, ale nadawanie temu zajęciu charakteru politycznego przez uznanie tych terytoriów za nowe niepodległe państwo, zapowiadanie ich ludności nietylko życzliwości i opieki władz polskich, ale ogłaszanie, jako samego celu ich przybycia i pobytu — umocnienia bytu tego państwa i doczekanie się, aż się zorganizuje i obronić samo potrafi — przekracza bardzo daleko ramy „prymitywnego środka strategicznego”, stanowi natomiast olbrzymiej wagi akt polityczny, za który odpowiedzialność w imieniu narodu musi ponosić świadomie Sejm, a nie żaden czynnik wojskowy.

Gdy poznamy traktat z Petlurą, wówczas i stronnictwa sejmowe, które dotąd odmawiały nawet dyskusji na temat ukraiński i na temat celów wojny — uznają, że odpowiedzialności z siebie za losy Polski przez to nie zdejma.

Znajdujemy się pod tym względem w tragicznym niemal położeniu. Przypominam, że p. prezydent Skulski zaraz po swojej nominacji oświadczył publicznie, że sprawy polityki zagranicznej pozostawia kompetentniejszym od siebie.

To nam dużo tłumaczy. Istotnie, rząd tak postępuje, jakby był tylko nieodpowiedzialnym wykonawcą polityki Naczelnego Dowództwa. Jest to stan rzeczy absolutnie nie dający się pogodzić z Rzeczpospolitą, ani z systemem parlamentarnym. Rozumiem monarchistów, którzy uważają absolutną monarchję za lepszą dla narodu od parlamentaryzmu i od republiki. Ale nie jestem w stanie pojąć stanowiska stronnictw, które rzekomo pragną, by Polska była parlamentarna Rzeczpospolita — a jednocześnie milczeniem sankcjonują obyczaj, wzorowane najgorszym militarystycznym absolutyzmie.

Na ten wniosek odłożono.

Rokowania z bolszewikami.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad wnioskiem P. P. S., co do wznowienia układów pokojowych z Rosją sowiecką.

Posel Liebermann, jako referent wniosku P. P. S., o wznowieniu ze strony Polski pertraktacji pokojowych z Sowietami, podnosi, że komisja musi wziąć pewną inicjatywę w tej sprawie, aby ofensywę wojskową, do której w niczem mieszać się nie chce, poprzeć ofensywą dyplomatyczną, któraby też znacznie wzmogła odporność i cierpliwość ludności, zmęczonej już wojną.

Tembardziej wydaje się to celowym wobec ogłoszonej w prasie nowej noty.

Rząd popełnił dwa grube błędy, które przeciwnicy przeciwko nam wygrywają.

Wiceminister Sosnkowski uważa propozycję P. P. S. za przedwczesną. Podnosi, że wielka życzliwość sprzymierzonych, a zwłaszcza Anglii, pozwala nam odłożyć wszelkie kroki pokojowe i doczekać się końca nietylko operacji wojennych, ale i tego procesu państwowego, który one wdrożyły — wyniesienia Polski na rzeczywiste mocarstwo stanowisko. Z drugiej strony pan wiceminister uważa uchwałę Sejmu za niezniesienie szkodliwą dla ducha armji i

Sejm może i bez sądu i bez podania motywów usunąć ministra. Mianowicie jeżeli dwie trzecie głosów oddanych w takim głosowaniu obu izb złączonych tego zażąda, minister musi ustąpić. Jest to surogat dzisiejszej zasady rządów parlamentarnych, w myśl której minister który stracił zaufanie parlamentu, chociażby nie dopuścił się żadnego przekroczenia prawa, nie może pozostać u władzy.

Wobec wprowadzenia dziedziczności tronu należało przewidzieć konieczność regencji w czasie małoletności króla, w wypadku jego choroby umysłowej lub wzięcia do niewoli. Regencje spełnia Straż praw pod przewodnictwem Królowej, względnie prymasa. Regencja jest odpowiedzialną podobnie jak ministrowie i ma złożyć „rachunek z czynności”. (Art. IX.)

Artykuł VIII o władzy sądowniczej nie wprowadza żadnych istotnych reform i pozostawia w ogólności zasady dawnego ustroju sądowego.

Ostatni (XI) artykuł mówi o sile zbrojnej narodowej. „Wszyscy obywatele są obroncami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siłą obronna i porządku z ogólnej siły Narodu. Wojsko winno Narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, winno być jego najsilniejszą tarczą”. Armja składa przysięgę na wierność Narodowi, Królowi i Konstytucji i podlega władzy wykonawczej. Bliższych postanowień o organizacji armji nie podaje.

Takie są zasady wielkiej Konstytucji majowej, które pragniemy przypomnieć społeczeństwu polskiemu, w chwili, gdy jego oczy znowu się zwracają ku temu „słońcu”, które ciągle jeszcze świeci, otuchę w serca wlewając i ducha krzepiąc.

Dr. Zbigniew Pazdro.

rodkreśla, że warunkiem powodzenia jest zaufanie do własnych sił, którego nie należy takim wnioskiem osłabiać.

Posel Rataj — stwierdzając zupełne zaufanie swego stronnictwa do dyplomacji rządu, oraz szczerę pragnienie pokoju, jednakże uważa wniosek PPS. za demonstracyjny i dlatego nie mógłby za nim głosować, prosi też wnioskodawców o odłożenie dyskusji nad nim do sposobniejszej chwili.

Profesor Grabski stwierdza, że poprawienie się naszej sytuacji politycznej nie jest bynajmniej zasługą dyplomacji, ale wielką zasługą armji, która poprawiła to, co dyplomacja popsowała przez nieudolność i lekkomyślność. Tem więcej, trzeba starannie dbać o to, aby dyplomacja ponownie nie zmarnowała dobrej opinji, którą nam po raz pierwszy zdobyły wielkie czyny naszej armji, i dlatego, nie mając zaufania do dyplomacji rządu, pragnie mówca, aby komisja większą miała nadal w tej sprawie inicjatywę. Wobec oświadczenia przedstawiciela wojskowości, że uważa wniosek za szkodliwy dla armji, Związek Ludowo-Narodowy za nim głosować by nie mógł. Jednakże nie uważa za właściwe odkładania go do nieokreślonej przyszłości. Stawia wniosek, aby na tajnym posiedzeniu, na którym ma być przedłożony traktat z Petlurą, była traktowana także sprawa dalszej politycznej ofensywy naszej i wyraża nadzieję, że komisja znajdzie formę odpowiednią, by nie osłabiając zapału armji, wypowiedzieć jednak zasadnicze pokojowe dążenia Polski.

Posel Perł podkreśla ponownie wielką niezręczność dyplomacji pana Patka. Dorowadzenie do rozbicia się rokowań właśnie tylko na kwestji miejsca dowodzi absolutnej nieudolności dyplomatycznej. To budzi i w socjalistach obawy, że ponownie zwycięstw armji, dyplomacja nie potrafi zawrzeć korzystnego pokoju.

Oswobodzwszy Ukrainę, trzeba będzie szukać bolszewików; — dokąd nas to może zaprowadzić? Wszak wiadomo że dotąd unikają oni naszego ciosu, usuwają się przed naszą ofensywą, a czy zechcą, jak to przewiduje gen. Sosnkowski, dać nam pole w nowej swojej ofensywie — jest rzeczą co najmniej wątpliwą. Chyba, że się liczy na własny, wewnętrzny upadek bolszewików: czy on będzie korzystny dla Polski, mówcy wydaje się wątpliwe.

Wiceminister Sosnkowski odparł obawę posła Perla, abyśmy nie zdążyli dopędzić i rozbić bolszewików, oraz abyśmy nie byli wciągnięci w niebezpieczny kocioł ukraiński. Pan wiceminister stoi na tem stanowisku, że wniosek PPS. jest nie na czasie, władze wojskowe nigdy nie mogą dać gwarancji absolutnych, ale i posel Perł nie może dać gwarancji, że przyjęcie zaraz wniosku PPS. powstrzyma spadek marki.

Posel Skarbek uważa, że wniosek PPS. nie da się zatwierdzić przed ustaleniem celów wojny. W naszym pojęciu celem wojny jest ustalenie granic i ich zabezpieczenie. Jeżeli Naczelne dowództwo nam mówi, że do tego celu trzeba zdobywać nietylko Kijów, ale i Moskwę — bez wahania zgodzilibyśmy się cierpliwie czekać, nie mieszając się zupełnie do prowadzenia wojny. Ale jeśli akcji wojskowej towarzyszy akcja polityczna, zmieniająca cele wojny, bez poznania tych celów i ustalenia ich przez Sejm — nie możemy rozstrzygać o taktyce dyplomatycznej dla osiągnięcia pokoju. Wobec stanowiska Naczelnego dowództwa, że przyjęcie takiego wniosku byłoby „wbliżaniem sztyletu w plecy walczącego naszego żołnierza” — nikt nie może za tym wnioskiem głosować. Ale korzystanie z tego przez PPS., aby się wydać jako jedyni, którzy pragną pokoju, jest oczywiście taktyką partyjną, która opinji publicznej nie zmyli i gdyby nie zastrzeżenie pana wiceministra wojny, głosowalibyśmy stanowczo za tym wnioskiem, jako szczerzy zwolennicy pokoju.

Ks. Lutostawski stwierdza, że życzliwość Anglii, na którą się powoływał pan wiceminister Sosnkowski, ma zupełnie jasną przyczynę: nie stanowisko Anglii się zmieniło, ale spostrzegła ona, że nasza polityka zawróciła z drogi, po której szła ku potęgnej Polsce, uznała, że naszą dzisiejszą linię polityczną, a oże poprzeć dzisiaj, bo się zbliża z jej pragnieniem i dalej Polskę po Bug i San. Anglia jest konsekwentna. Dla Anglii jest jasne, że angażując się w budowanie Ukrainy i w tworzenie autonomicznej tylko, rzekomo w obrębie Rzeczypospolitej Białorusi — narażamy się z koniecznością na to, że wobec takich faktów dokonanych — będziemy zmuszeni zejść na federalistyczne stanowisko, w rzeczywistości pomniejszające Polskę.

Anglia to przewiduje, a nie wyrzekając się bynajmniej ulubionej idei odbudowania Rosji — liczy na to, że w sposobnej chwili poprzeć będzie mogła pretensje jej do tych ziem, luznie z Polską na czas pewien związanych. Anglia konsekwentnie dąży do malej Polski, aby ta nie mogła razem z Francją bez pomocy z poza kontynentu trzymać w szachu Niemiec. Gdy nie zdołała przekonać nas, że mamy się wyrzec ziem kresowych, pcha nas do awantury, która się musi skończyć ich utratą — i dla tego jest teraz tak uprzejma i życzliwa. Polityk nie powinien tak jak pan wiceminister Sosnkowski, tem się dać ująć, ale powinien trzeźwo postawić sobie pytanie: jaki interes ma Anglia w tem, aby nas teraz nagle tak czynnie popierać, gdy dotąd przeciwdziałała nam na każdym kroku. A jest poza wymienionymi jeszcze inny interes: nasi królewicze kresowi, dużo zdolniejsi w dyplomacji od pana Patka, zdołali przekonać Anglię,

że na nich majątkach lepiej mogą oprzeć swój eksport przemysłowy, niżeli na sowietach.

To też dużo lepiejby uczynił rząd, gdyby nie wstąpił się tak czule w życliwe słowa zachęty Anglii: nie upajał się niemi, a natomiast bardziej wziął pod uwagę wymowne milczenie Francji, z którą wspólny interes kontynentalnej równowagi przeciw Niemcom łączy nas dużo niezawodniej, niż chwilowy interes ekonomiczny z Anglią.

Posel Lieberman odparł zarzut jakoby wniosek PPS. był demonstracyjny. Godzi się na to, aby głosowanie odłożyć do następnego posiedzenia.

Posel Grabski zastrzega, że przy dalszej dyskusji wykaże, iż pozycja międzynarodowa Polski została zrujnowana dopiero przez rząd obecny i tylko armja jego błędy naprawia.

Wniosek odłożono do następnego posiedzenia.

Prasa warszawska zwraca uwagę na charakterystyczne milczenie na tem posiedzeniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego i — p. Witosa.

SEJM.

WYKLUCZENIE POSŁA Z OBRAD.

Po odczytaniu interpelacji zażądał głosu p. Rudziński przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek oświadczył, że nie uważa za wskazane udzielić głosu w sprawie komisji konstytucyjnej, która wczoraj została zwołana przez odesłanie jej do komisji regulacyjnej. Odmowa ta wywołała ze strony p. Rudzińskiego i grupy wyzwolenia protest tak energiczny, iż Marszałek po przywołaniu p. Rudzińskiego do porządku wykluczył go na jedno posiedzenie. Wraz z Rudzińskim opuściła salę grupa wyzwolenia.

DRUGI INCYDENT.

Po tem zażądał głosu p. Smulikowski w kwestji formalnej. Ponieważ było to już po rozpoczęciu przemówienia przez prezesa Urzędu ziemskiego p. Wilkońskiego, Marszałek odmówił udzielenia głosu, obiecując udzielić go po przemówieniu Wilkońskiego. Ta decyzja Marszałka wywołała głosy protestu na lewicy.

SPRAWOZDANIE GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSK.

P. Wilkoński przedstawił sprawozdanie z czynności dotychczasowej gł. Urzędu ziemskiego oraz z czynności zamierzonych na przyszłość. Stojąc zasadniczo na stanowisku uchwały sejmowej uważa, że pracę w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej należy bezwzględnie przeprowadzić nie naruszając jednak produkcji rolnej oraz równowagi ekonomicznej gospodarki. Prace Urzędu obejmują parcelację, prace regulacyjne i współdziałanie przy regulacjach. W wykonaniu uchwał z 10 lipca i 8 listopada przedłożył rząd Sejmowi projekt ustawy o likwidacji serwitutów w Kongresówce, a w wykonaniu innych punktów uchwały z dnia 10 lipca przedłożył wnioski i opinię w sprawie hipotek dla drobnych własności. Po dniu 1 lipca ukończył komasację 2559 gospodarstw na terenie 41.000 morgów.

Ministerstwo rolnictwa utworzyło kursa dla urzędników parcelacyjnych w Warszawie, a urząd utworzył krótkoterminowy kurs dla pomocników i praktykantów geometrów. Urząd opracował ustawę o przekształceniu banku rolniczego na bank ziemski. Mówca przytacza w końcu liczne trudności, które urząd miał do zwalczania, a mianowicie zależność od innych ministerstw, niejednolite ustawodawstwo w trzech dzielnicach i brak odpowiedniego personelu, oraz wadliwe warunki pracy na prowincji.

PAN SMULIKOWSKI NIEOBECNY. — TAKSA DLA PISARZY HIPOTECZNYCH.

Po Wilkońskim marszałek udzielił głosu p. Smulikowskiemu, a wskutek jego nieobecności przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o takse dla pisarzy hipotecznych. Sprawę odesłano do komisji prawniczej.

PAPIERY Z BEZPIECZEŃSTWEM PUPILARNEM.

Przystąpiono do ustawy o papierach z bezpieczeństwem pupilarnem, którą przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Ustawa ta odmawia bezpieczeństwa pupilarnego papierom tych instytucji, które mają sędzię poza granicami Rzeczypospolitej. Również przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przyznaniu bonifikacji posiadaczom asygnat 5 procent wewnętrznej pożyczki z roku 1918, z kursem 100 rubli 100 marek, 70 marek za 100 koron, 216 marek za 100 rubli. Posiadacze tej pożyczki przy zamianie na nową pożyczkę z roku 1920 otrzymają 120 marek za 100 marek, 85 marek za 100 koron i 226 marek za 100 rubli.

DAJSZA EMISJA BILETÓW PKKP.

Przystąpiono do sprawozdania w sprawie dalszej emisji biletów PKKP. Sprawę uzasadniał posel Rząd, poczem przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

LISTY SKARBOWE.

Przyjęto również ustawę o listach skarbowych, jakie mają być wypuszczone dla zaspokojenia potrzeby bieżących wydatków skarbu polskiego.

W dalszym ciągu p. Marviski (ZLN.) stwierdza, że sprawa serwitutów od kilku dziesiątków lat jest burzącą raną na ciele społeczeństwa. Podnosi, że projekt rządowy p. Stefczyka unika szablonu i dąży do załatwienia serwitutów drogą dobrowolną, dopiero w ostateczności udając się do pomocy przymusowej likwidacji.

Klub mowcy podtrzymuje paragr. 10, 31 i 32 projektu rządowego, które ku jego zdziwieniu zwalczą stronnictwo p. Skuńskiego.

Dowodzi, że właściciele nie mogą ponosić odpowiedzialności materialnej za zniszczenie serwitutów oraz że serwituty nie są własnością stałą.

P. Gaika (PSL.) oświadcza się za jaknajszerszym uregulowaniem sprawy serwitutów.

P. Barlicki zabrawszy głos w sprawie formalnej oświadcza, że marszałek odmówił udzielenia głosu p. Rudzińskiemu przed porządkiem dziennym, a to zapoznawszy się z treścią oświadczenia, które p. Rudziński miał złożyć przed plenum.

Marszałek: P. Barlicki przyznał, że art. 13 nie dawał p. Rudzińskiemu prawa do zabrania głosu i że należy to do władzy dyskrecyjnej marszałka. Nacelną zasadą parlamentaryzmu jest porządek i równość praw. W najbliższy piątek ma być sprawa przedstawiona na porządku dziennym Izby. Panowie przyznacie, że strzegąc porządku w Sejmie, nie możemy do tego dopuścić (głosy: bardzo słusznie).

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa

pod przewodnictwem posła Malupy ukończyła wczoraj dyskusję nad ustawą o podatku od spadków i darowizn, którą referował p. Loewenstein.

Komisja rolna

obradowała wczoraj pod przew. p. Witosa, przy udziale min. Bardla i prezesa Urzędu zagospodarowania odlogów, Ubysza. Przedmiotem rozprawy były wnioski, zgłoszone na ostatnim posiedzeniu komisji przez p. Bryla. Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje: Komisja rolna po wysłuchaniu przedstawicieli rządu stwierdza, że sprawa zagospodarowania odlogów dotychczas za mało postąpiła naprzód. Komisja rolna wzywa rząd do wyteżenia wszystkich sił aby ustawa w sprawie zagospodarowania odlogów była z całym naciskiem przeprowadzona i aby dostarczone rolnikom w odpowiednim czasie nasion, narzędzi rolniczych, oraz środków, potrzebnych do ich zakupu.

Trzecia z rezolucji proponowanych przez p. Bryla upadła. Uchwalono natomiast następującą rezolucję: Komisja rolna wyraża przekonanie, że dopiero przez uchwalenie reformy rolnej będzie można w zupełności załatwić zagospodarowanie odlogów. Dlatego wzywa się rząd do spiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Co do pierwszej i trzeciej rezolucji zastrzeżono wniesienie wotum mniejszości na plenum Sejmu.

Komisja opieki społecznej

omawiała sprawę kolonii leczniczych, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, domagając się pomocy państwowej na urządzenie kolonii leczniczych letnich na Pomorzu (Gdynia), oraz na terenach plebiscytowych. Omawiano dalej całokształt akcji, zmierzającej do urządzenia kolonii letnich na całym obszarze państwa.

Komisja likwidacyjna.

pod przew. p. Grzędzielskiego załatwiła sprawozdanie p. Majewskiego o działalności Gł. Urzędu Lik. w zakresie zastosoowania art. 238 traktatu wersalskiego odnoszącego się do zwrotu zabranych przez Niemców z Polski przedmiotów.

Komisja aprowizacyjna

pod przew. zast. prezesa p. Grzędzielskiego w obecności szefa sekcji min. aprowizacji p. Ligockiego, uchwaliła na podstawie referatu p. Bednarczyka, wnioski p. Witosa, wyrażające, że ministerstwo aprowizacji nie dopełniło obowiązku zaopatrzenia materialnej i bezrolnej ludności w Małopolsce w środki żywności oraz wzywające ministerstwo do usprawiedliwienia tej zwłoki, wreszcie do wydania zarządzeń, któreby zapobiegły tym brakom.

Węgiel śląski — dla Polski.

Gdańsk. (PAT.) Jak się dowiaduje wrocławski korespondent „Danz. Ztg.” od członka międzykoalicyjnej komisji górnośląskiej — uzasadnia komisja rozdział węgla górnośląskiego tem, że węgiel jest w pierwszym rzędzie przeznaczony na odbudowę Polski. W ubiegłym roku zapotrzebowanie Polski wynosiło pięćset milionów ton, a do dyspozycji miała Polska tylko 860.000 ton. Obecne zapotrzebowanie miesięczne Polski wynosi 4 miliony ton, a rozporządza tylko 140.000 ton. Z tego powodu należy należeć na to, aby Gł. Śląsk dostarczył Polsce przynajmniej wyznaczony kontyngent 20000 ton miesięcznie. Wysyłka węgla do Austrii i Włoch ma być odbywać w mniejszych rozmiarach.

Zawieszenie pism żydowskich.

Warszawa. (PAT.) Z rozporządzenia władzy na zasadzie ustawy z 25 lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, skonfiskowano i zawieszono następujące pisma żargonowe: „Arbeiterstimme”, „Arbeiterwort”, „Der neue Weg” i „Sozialistische Jugendstimme”.

Austria przeciw zalewowi żydowskiemu.

Wiedeń. (B. K.) Zgromadzenie narodowe zajęło się sprawą ostatnich demonstracji studentów w Wiedniu. P. Stricke (partja nac. żydow.) zaprotestował przeciwko przywróceniu rektoratu i profesorów, którzy wzywali jedynie młodzież rzekomo do utrzymania porządku, podczas gdy chodziło tu o walkę nie przeciwko żydowskiemu wielkiemu kapitałowi, ale przeciwko studentom żydowskim. Związek niemiecki oświadczył, że obwieśczenie austriackiego związku studentów nie było żadną reakcyjną demonstracją, lecz protestem przeciwko żydowskiemu panowaniu w Austrii — zażądał usunięcia wschodnich żydów z wyższych zakładów naukowych i dopuszczenia jedynie oznaczonej liczby żydów innych. P. Pauly (partja wielkoniemiecka) skarżył się na zażyczenie wiedeńskiego uniwersytetu. P. Kunschak (partja chrześ. społ.) zażądał wydalenia z Austrii żydów wschodnich, którzy o ile nie opuszczają sami Austrii, powinni być internowanymi w obozach koncentracyjnych.

Wynik wyborów do parlamentu czeskiego.

Budapeszt. (Rad.) Rezultat wyborów do parlamentu czeskiego jest następujący: Czesi otrzymali 199 mandatów, z tego socj. dem. 74, związek rolników 28, socj. nar. 24, lud. 33, dem. nar. 19, partja przemysłowców 6, zwolennicy posła Modraczka 3, Słowacy otrzymali 12 mandatów, Niemcy 72, z tego socj. 31, związek rolników 11, chrz. socj. 10, związek niemiecki 15, demokraci 5. Węgrzy otrzymali 10 mandatów, z tego part. chrz. społ. 5, socj. 4, związek rolników 1. Widać z tego, że pomimo tak wielkiego terroru ze strony Czechów, potrafili Węgrzy uzyskać 10 mandatów w parlamencie czeskim.

Prasa niemiecka przeciw wojskom francuskim.

Nauen. (Rad.) Prasa niemiecka rozpoczęła agitację przeciwko wojskom francuskim. Dzienniki niemieckie donoszą ze Suary o rzekomych wybrykach czarnych Francuzów wobec kobiet. Dalej twierdzą pisma niemieckie, że francuskie władze zabraniają rozpowszechniania tych wiadomości, co spotyka się z bardzo ostrym protestem ludności. Również i dzienniki niemieckie w Strasburgu występują energicznie przeciwko czarnym wojskom. Dalszym objawem tej agitacji jest, że robotnicy w Alzacji i Lotaryngii przez delegatów wysłanych do Paryża, zażądali wycofania z Alzacji i Lotaryngii wojsk marokańskich.

Układ francusko-sowiecki w sprawie wymiany jeńców.

ZA 100 FRANCUZÓW — 2500 ROSJAN.

Ljon. (Radio.) Francja zawarła z Rosją sowiecką umowę w sprawie wzajemnej wymiany osób cywilnych i jeńców wojennych. Wedle tej umowy rząd francuski zobowiązał się przewieźć do Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej wszystkich wojskowych i cywilnych narodowości rosyjskiej, o ile wyrażą chęć do tego. Ewentualne dochodzenia wdrożone przeciwko nim we Francji, będą wstrzymane. Komisarze ludowi podadzą nazwiska osób cywilnych rosyjskich i ukraińskich, których powrotu sobie życzą, rząd zaś francuski wyszle listę osób cywilnych, znajdujących się obecnie we Francji. Komisarze ludowi oddadzą upoważnionemu reprezentantowi francuskiemu wszystkich obywateli francuskich, o ile ci się nie sprzeciwią, dotyczy to zarówno wojskowych jak i cywilnych, znajdujących się na terytorjum Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej. Wszelkie przeciwko nim wdrożone dochodzenia będą umorzone. Wymiana odbędzie się w miejscu wskazanym przez rząd francuski, w terminie co najmniej 10 dni przed odjazdem z Francji partji Rosjan przeznaczonych do wymiany. Zamiana nastąpi w portach albo na granicach Rosji sowieckiej, lub też Ukrainy sowieckiej; liczba mających powrócić do kraju wycofa w przybliżeniu 22.000 Rosjan i 500 Francuzów. Ugodzono się, że wymiana odbywać się będzie w stosunku za 100 Francuzów 2500 Rosjan. Wymiana musi być ukończona w terminie 3 miesięcznym.

Zebranie Ligi Narodów w Rzymie

Ljon. (Radio.) „Temps” podaje, że 14 maja b.r. odbędzie się w Rzymie zebranie Rady Ligi Narodów; zebranie to jest ważne, ponieważ opublikowana na niem będzie oficjalna deklaracja utworzenia Ligi Narodów. Przewodniczącym tego zebrania będzie włoski senator Tittoni. Francję reprezentować będzie Leon Bourgeois, Belgię Juljus Destrees, Anglię prawdopodobnie Balfour. Razem będzie reprezentowanych 8 państw, a mianowicie: Francja, Anglia, Włochy, Japonia, Brazylja, Belgja, Grecja i Hiszpanja. Stany Zjednoczone nie będą reprezentowane, ponieważ nie akceptowały traktatu pokojowego.

Wiadomości telegraficzne.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW W POZNANIU.

Poznań. (PAT. 30 bm.) Aresztowano tu 8 komunistów, przybyłych z Warszawy.

DO WALKI Z TYFUSEM.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” podaje: Amerykański komitet walki z tyfusem zakłada szpitale na ziemiach wschodnich z udziałem Polskiego Czerwonego Krzyża. Urządzenia szpitalne nabyto w Poznaniu. Szpitale mają być otwarte w dniu 1 maja br.

STAN ZDROWIA PILTZA POGORSZYŁ SIĘ.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny” podaje: Kofa polityczne otrzymały wiadomość z Paryża, że w sprawie zdrowia p. Piltza nastąpiło znaczne pogorszenie.

ZNAMIENNY WYNIK WYBORÓW W KOWNIE.

Warszawa. (PAT.) Organ urzędowy Taryby podaje wynik wyborów w Kownie, stolicy obecnego państwa litewskiego. Cyfry te są wymowne! Największą ilość głosów otrzymała lista polska, a mianowicie 4.987. Drugie miejsce zajmują socjaliści z cyfrą 4.081, następnie litewscy socjaliści ludowy, grupa Siewenica 1.589, litewska chrześ. demokratyczna partja najbardziej polakożercza 1.335. Inne partje otrzymały drobne ilości głosów.

RUSINI W ŁAWOCZNEM — PRZECIW CZECHOSŁOWACJI.

Budapeszt. (Radio. 30 bm.) Zgromadzenie Rusinów w Ławoczne powzięto rezolucję, protestującą przeciwko przyłączeniu ich do państwa Czecho-słowackiego.

KONFERENCJA W SAN REMO — OSTATNIA.

Lyon. (Radio.) L. George powrócił we środę wieczorem do Londynu. Uważa konferencję w San Remo za ostatnią pośród narad historycznych. Może być potrzebnem, zdaniem George, aby delegacja zebrała się na nowo dla omówienia kwestji, dotyczących wykonania traktatu pokojowego, nie wierzy on jednak, aby konferencja pokojowa miała być jeszcze raz zwołana.

WĘGRZY WOBEC WARUNKÓW POKOJOWYCH.

Budapeszt. (Radio. 30 bm.) Minister spraw zagranicznych, Teleky, oświadczył korespondentowi holenderskiego Biura korespondencyjnego, że Węgrzy nie mogą poddać się narzuconym im warunkom pokojowym, zwłaszcza o ile chodzi o warunki ekonomiczne. Co się tyczy polityki zewnętrznej, to Węgry pragną żyć w zgodzie z wszystkimi sąsiadami, jednak sąsiedzi ci powinni dać dowody chęci utrzymania dobrych stosunków.

REICHSWEHR WKROCZYŁA DO POŁUDN. RUHR

Nauen. (Radio.) Urzędowo donoszą o wkroczeniu Reichswehry do południowych odcinków zagłębia Ruhr.

OKRETY ANG. — OSTRZELIWAŁY POŁUDNIOWĄ ROSJĘ.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) W Izbie gmin interpelowano z powodu ostrzeliwania kilku miejsc południowej Rosji przez angielskie okręty wojenne. Przewodniciciel rządu oznajmił, że ostrzeliwanie miało na celu zabezpieczenie misji angielskiej oraz zbiegów rosyjskich.

Dokoła polsko-ukraińskiej umowy.

W dalszym ciągu artykułu, zatytułowanego „Polsko-ukraińska umowa”, wywodzi „Hromadska Dumka” na temat umowy z Petiura, że kto zna rozwój życia i stosunki na Ukrainie, ten zrozumie, że może i potrafiłaby przeboleć utratę Chelmszczyzny, Zakarpacia, kraju Przykawkaskiego, lecz utraty Galicji Wschodniej nie przeboleje nigdy i racjonalne jest twierdzenie, że Rosja obejdzie się bez Galicji, ale Ukraina nigdy.

Co się tyczy formalnej strony umowy, zarzuca „Hromadska Dumka”, że umowa została zawarta z czynnikami i osobami, których nikt nie może uważać

za prawnych przedstawicieli Ukrainy. Dyrektorjat i rząd Mazepy faktycznie nie istnieją a Petlura i minister A. Lewickij nie mogą reprezentować ani Dyrektorjatu ani rządu. Brak im też moralnej pewności że będą podtrzymani z dołu. Po tragedji Kamiemskiej wszystkie trzy delegacje ukr. Rady Narodowej: wieśka, lwowska, kamieniecka zwróciły się przeciw niemu, a wszystkie partie polityczne skrytykowały ostro jego działalność. Sam premier Mazepa już dawno wyjechał na tamtą stronę organizować nowy rząd, a w ostatnich dniach Dr. Staroskijski zgłosił swoją dymisję. Został przy Petlurze jeden tylko A. Lewickij z 5 czy 6 próżnymi tekami.

Czegóż więc spodziewa się rząd polski po umowie zawartej z ludźmi, za którymi nie stoi nikt? Bardzo być może, że Polacy dojdą do Dniepru i osadzą Petlurę w Kijowie. Czy jednak „Skoropadszczyzna”, która a w ostatnie dni Niemcom u ich szczytu potęgi, powiedzie się Polsce? Po zwołaniu konstyтуanty i wyborze rządu, oba te czynniki zastanowią się nad tem, co zrobić z przyrzeczeniami i obietnicami Petlury i Lewickiego, a choćby i przypuścić ten niemożliwy wypadek, że konstyтуanta odda władzę tymże raium — Petlurze i A. Lewickiemu, to i ci nie wypełnią tego, co obiecywali, bo po prostu nie mogą tego wypełnić...

To samo pismo donosi z Kamieńca, że koła oficjalne przygotowały projekt przedparlamentu, tak, aby socjaliści mieli większość. W odpowiedzi na to, partie niesocjalistyczne, a to: federaliści, „samostijni-cy” ludowcy (chłoboroby) i partja pracy (trudowicy) grupują się w jeden blok pod nazwą „Ukraińskie nar. demokr. Zjednoczenie”.

SPRAWY MIEJSKIE.

Podrożenie tramwaju i światła.

W ubiegły czwartek obradowała nad powyższą sprawą Komisja elektryczna pod przewodnictwem Dra Stahla. Dyr. Tomicki przedstawił wnioski Magistratu, które są inne niż pierwotnie Zarząd elekrowni zamierzał.

Mianowicie proponuje się następane podwyżki cen jazdy tramwajem:

Bilet jazdy 2 Mk, przyczem nie robi się różnicy dotychczasowej między biletami zwykłym a przepustką. Wolno przesiadać na każdy bilet. Karta abonamentowa do dowolnej jazdy 160 (Mk. zamast 80 Mk.), do dwurazowej jazdy 80 Mk. (obecnie 40 Mk.), karty szkolne po 25 Mk., jednego tylko typu, przesiadać wolno na każdą kartę. W ogólności zatem podwyżka wynosi 100 proc.

Ceny za światło elektryczne: cena zasadnicza 5 Mk. za kilowatt-godzinę (dotąd 2 Mk. 80), za światło w lokalach publicznych jak kawiarniach, sklepach, teatrach itp. 6 Mk. (dotąd 2 Mk. 80), za prąd w kinoteatrach 10 Mk. (dotąd 6 Mk.), za prąd do celów przemysłowych 3 Mk. (dotąd 1 Mk. 80.) Podwyżka wynosi więc średnio około 80 procent.

Z tych podwyżek oczekuje się zwiększenia dochodu miesięcznego elekrowni o dwa miliony marek. Są one potrzebne dla pokrycia przedewszystkiem zwiększonej od 1. kwietnia o 100 rc. ceny węgla. Poza tem zaś wywołane są powszechną zwykłą cen materiałów jak oliwy, żelaza etc.

Wywody referenta poparł wiceprezydent Dr. Schleicher przedstawiając skoki w cenie węgla, które wynosiły za tonnę:

dnia 1. stycznia br.	1.860 K
„ 1. czerwca „	2.615 „
„ 1. kwietnia „	5.394 „

Są to ceny za węgiel krajowy loco kopalnia. Doliczyć należy koszt transportu, który również podrożał, ostatnio o 30 prc.

Wnioski wywołały żywą dyskusję, w której prof Hauswald podawał w wątpliwość, czy tak wysoka podwyżka jest konieczna. Uważa ją przynajmniej za nieudowodnioną.

Uchwalono odesłać wnioski do subkomitetu (radni Thullie, Hauswald, Gajczak i Hingler), który ma je szczegółowo rozpatrzyć i zdać sprawę do wtorku.

Hojna pamięć o Inwalidzie polskim.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Generalna Ekspozytura S. O. M. S. Wojsk., uprasza Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie na łamach swego pisma następującej notatki:

„Pani Felicja in. Skarbkowa ofiarowała bezpłatnie do rozdziału między inwalidów wojennych 1000 mrgów gruntu w gminach Nikłowice i Orchowice, powiatu mościckiego.

Za tak hojny i szlachetny dar składa Generalna Ekspozytura Pani Felicji in. Skarbkowej serdeczne podziękowanie, przyczem zaznacza się, że już wdrożono stosowne kroki, celem wprowadzenia w życie fundacji wielkodusznej ofiarodawczyni.

Kraków, dnia 27/IV. 1920 r.

Szeł Generalnej Ekspozytury S. O. M. S. Wojsk w Krakowie.

Trzeci Maja

PROGRAM OBCHODU.

Dzień 2-go maja:
Godz. 10-ta rano: Pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice.

Godz. 3-cia po poł. w Teatrze „Wasy i peruka”.

Godz. 2—6 pop. Obchody w Oddziałach wojskowych z udziałem Związku artystów Teatru miejskiego pod artystycznym kierownictwem p. Janusza Kozłowskiego i „Echa”.

Godz. 7.30 wiecz. Przedstawienie w Teatrze.

Godz. 8 wiecz. pochód muzyk wojskowych przez miasto. Punkt zborny odwach główny.

Dzień 3-go maja:
Godz. 8.30 rano solenne nabożeństwo w Bazylice z kazaniem ks. dra Teofila Długosza.

Godz. 10-ta rano: Msza św. połowa na Cytadeli odprawiona przez Ks. Arc. Bilczewskiego z kazaniem ks. dziekana Panasia. W Mszy połowej wezmą udział reprezentacja Władz, Wojsko, Urzędy, Stowarzyszenia, Korporacje, Szkoły, Cechy itd. Po Mszy św. uroczysty pochód.

Godz. 3-cia popoł. „Wesele”, sztuka St. Wyspiańskiego w Teatrze miejskim.

Godz. 5—8 obchody w Oddziałach wojskowych.

Godz. 9-ta: Oświetlenie kopca Unji lubelskiej ogniami sztucznymi. Dostęp na kopiec od godz. 6-ej.

W dniach 2-go i 3-go maja zbiórka do puszek na Dar Narodowy i iluminacja kartkowa.

J. Exc. Najprzew. ks. arc. Dr. Józef Bilczewski złożył na ręce Związku Okręgowego T. S. L., jako pierwszy ofiarodawca kwotę 4000 marek na Dar Narodowy 3-go Maja. Za ten hojny dar składa Związek Okręgowy Najdosłojniejszemu Arcypasterzowi w tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Wydział Krajowy złożył na Dar Narodowy 3-go Maja kwotę 1000 marek zamiast iluminowania gmachu nalepkami wydanymi przez T. S. L.

— Uroczyste przedstawienie teatralne z powodu 129-iej rocznicy Konstytucji 3-go maja rozpocznie się o godz. 7.30 wieczorem. Zagał je przemówieniem prezydent dr. Leonard Stahl, ustępy z „Pana Tadeusza” wypowiedi dyrektor Michał Tarasiewicz, szereg pieśni narodowych odśpiewują członkowie towarzystwa „Hafia”, ponadto w koncertowej części biorą udział najwybitniejsze siły sceny lwowskiej i orkiestra teatralna. Na zakończenie odegrana zostanie „Warszawianka”, opera Alfreda Stadlera do słów Stanisława Wyspiańskiego, w której role główne objęli pp. Ewa Bandrowska, Konstanty Krugłowski i Tadeusz Łowczyński. Z chwila rozpoczęła przedstawienia i każdego punktu programu wstęp na salę bezwarunkowo wzbroniony.

— Przedstawienie ludowe. W niedzielę, o godz. 3 po południu hold Konstytucji oddany przez lud w sali Szkola „Macierzy”. 1. Chór dziewcząt z Biłki. 2. Lustracja „Pana Wójta — odegra kól. amat. lwowskie. 3. „Zabawa w Konstytucję” — rozmówka dla dzieci, wykonają dzieci szkolne z Czarnuszowic i Biłki szlacheckiej. Wstęp na salę 5 marek. Dochód przeznaczony na cele plebiscytowe.

— Sokół II. obchodzie będzie rocznicę 3-go maja w niedzielę 2 maja. Obchód rozpocznie zbiórka członków w budynku Towarzystwa o godz. 8.30 rano. O godz. 9-tej Msza św. w kościele św. Elżbiety, wieczorem o 7-mej Uroczysty Wieczór przy współdziałaniu wybitnych sił artystycznych. W poniedziałek, 3-go maja zbiórka członków o godz. 8.30 rano, celem wzięcia udziału w Mszy połowej i pochodzie.

3-ci Maja w „Gwiazdzie”. W poniedziałek 3. maja urządziła Stow. „Gwiazda” w sali własnej, przy ul. Franciszkańskiej, uroczysty wieczór z współdziałaniem artystów teatru miejskiego pp. Kozłowskiego i Kozłowskiego, orkiestry „Sokola” IV i amatorów sceny „Gwiazdy”. Przewodził ks. prof. dr. Górniśiewicz. — Początek o godz. wpół do 8.

— **Obchody Trzeciego Maja w koszarach.** W dniu 2 i 3 maja urządzają referenci oświatowi w oddziałach tutejszej załogi obchody Trzeciego Maja. Przemówienia wygłoszą oficerowie i prelegenci z ramienia TSL. Członkowie Związku artystów teatru i chór „Echa” objeżdżać będą koszary. Współdziałać będą pp. Barwińscy, Marynowiczówna, Jeleński, Sieroszcowski, Lehrer, Woliński Larewicz, Radziński, Trusiówna, Seredyński i Kozłowski, który około zorganizowania tej pięknej akcji wiele się zasłużył. Ze szczególnem uznaniem podkreślić należy inicjatywę, która między szarego naszego żołnierza w koszary wojskowe wniosła świąteczny nastrój uroczystości narodowej.

— **Sekcja pochodowa** zawiadamia: W ustawieniu uczestników podczas mszy św. połowej i pochodu w pięć grup obejmą kierownictwo nad poszczególnymi grupami Pp. Grupa I. M. Weber i T. Tyc; II. F. Szczutkiewicz, A. Medyński, A. Ujejski, Jaremko; III. J. Bielkiewicz i M. Marszałek; IV. W. Tabor i Z. Kubala; V. W. Murczyński i F. Ponicki. Ogólne kierownictwo M. Dziędzielewicz.

Straż honorową pełnić będą członkowie MSO. Wszyscy uczestnicy zechcą łaskawie odnosić się w sprawie ustawienia według grup do odnośnych członków Komitetu i ściśle stosować się do ich wskazówek. Przy rozwiązaniu pochodu koło pomnika Fre-

dry nie można się zatrzymywać, tylko w dowolnym kierunku ruszać szybko.

O udział wiaadz w obchodzie. Komitet Obchodów Konstytucji 3-go Maja odnosi się do Prezydium wszystkich Władz z prośbą o zawieszenie na dzień 7-go Maja urzędowania, o ozdobienie gmachów urzędowych flagami narodowymi i nalepkami iluminacyjnymi, oraz o zaproszenie urzędników do wzięcia korporatywnego udziału w wojskowej Mszy połowej na Cytadeli, a następnie w pochodzie.

— **Prezydium Wydziału Towarz. Wzaj. Pom. Uczestników powstania pol. 1863—4** wzywa wszystkich członków swoich, aby wzięli gremjalny udział w uroczystym obchodzie rocznicy 3 maja.

Czytelnia i Bratnia Pomoc Słuchaczy Uniwersytetu wzywają kolegów do stawienia się w poniedziałek, 3-go bm. o godz. 9. rano przed gmachem Uniwersytetu celem wzięcia gremjalnego udziału w połowej Mszy św., oraz w pochodzie.

Komitet zbiorczy Daru Nar. Organizacji Nar. VII dla dzielnicy II. urzęduje w niedzielę w szkole inżynierskiej.

— **Kongregacja Kupiecka** wzywa swych członków do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie połowym w dniu 3 maja o godz. 10-tej przed poł. na Cytadeli, oraz do jak najkazalszego udekorowania domów i sklepów, oraz do wzięcia gremjalnego udziału w obchodzie Święta Narodowego. Zbiórka koło bernardynów.

— **Udział pocztowców.** Zarząd Koła Dyrekcyjnego pracowników poczty, telegr. i telefonu postanowił wzywać oficjalnie udział w obchodzie. Pracownicy pocztowi zechcą się zgromadzić w poniedziałek, 3-go maja br. o godz. 9.30 rano na dziedzińcu dawnej głównej poczty, skąd udadzą się na msze połowa.

Zjednoczenie Pol. Chrześc. Tow. Kobiecych wzywa swoich członków do zebrania się w dniu 3-go Maja o godz. 9 i pół w wejściu na Cytadeli róg ul. Łazarza, celem wzięcia udziału w Mszy połowej i w pochodzie.

— **Miejscowa Komenda skantowa** zawiadamia, że Msza skautowa odbędzie się dnia 3-go maja o godz. 7. rano w kościele św. Zofji.

— **Przedsiębiorstwa**, które otwarte będą w dniu 3-go maja i wskutek tego ciągnąć będą większe zyski jakoto: restauracje, cukiernie, kawiarnie, teatry, teatrzyki, kinematografy itd. winne całkowity wpływ kasowy w dniu 3 maja, albo gdyby w tym dniu były zamknięte, z dnia poprzedniego lub następnego przeznaczyć na zakup pożyczki państwowej i o dokonanej subskrypcji zawiadomić Redakcję, która poda ich nazwiska do publicznej wiadomości.

W czasie Mszy połowej i uroczystego pochodu, między godz. 10 a 12, sklepy w całym mieście będą zamknięte.

Z powodu licznych zapytań ze strony Publiczności, Komitet obchodu donosi, że reszta biletów na dzisiejsze uroczyste przedstawienie jest do nabycia w kasie teatru miejskiego.

Nalepki i wydawnictwa TSL są w dniach 2 i 3 maja do nabycia w sklepie TSL, przy pl. Matjackim 111 (sklep WP. Wrońskich).

— W razie stałej niepogody tj. stałe od rana padające deszczu msza połowa i pochód odpadną, nabożeństwo uroczyste odbędzie się w kościele OO. Bernardynów.

W rocznicę ślubów.

„Wielka Boga-Człowiecka Matko, Panno Najświętła, Jan Kazimierz... Ciebie za opiekunkę moją i za królowę królestwa mojego obieram... wojska obydwu narodów i lud cały Twojej osobliwej opiece i obronie polecam...”

Według wszelkich sił będę szerzył nabożeństwo i cześć Twoją i Syna Twego...

Ten dzień corocznie na podziękowanie Tobie i Synowi Twemu, po wszystkie czasy...

Ślubuje, że po nastaniu pokoju, dla uniknięcia nieszczęść, szczerze wybadam wszystkie stany i dołożę starania, aby lud Królestwa mego był wolnym od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków...”

Przypominają się dzisiaj słowa ślubów królewskich, u ołtarza w katedrze lwowskiej wypowiedziane, 264 lat temu.

Ile wypadków przewalilo się przez ten czas przez ziemię polską, przez miasto Lwów! Ile wojen, ile klęsk, ile żałob, ile zwycięstw, ile chwil wielkich szczęśliwych przesunęło się po dawnych dzierzawach Jana Kazimierza.

Szwedzi — Moskale — Turcy.

Rozbiory... Kościuszkę, Napoleon, rok 1831, 1863...

Aż przyszła wielka wojna, wojna narodów, i z krwawymi łzami ludzkiej, z pożarów i ze zgłiszcz wstała imię Polski.

Na ziemię Jana Kazimierza, na lud uciemiężony padł promień wolności. Słońce ukazało się w kraje gdzie była długi noc i potęga ciemności rządziła.

Wstała Polska, po 150 latach niewoli zmartwych wstała, wolna od najeźdźców i sama u siebie własną władną panią.

Znowu w Warszawie polski Sejm, polski rząd, polskie wojsko, żołnierz polski ze swymi wodzami dociera do Kijowa.

To cud zmiłowania Bożego nad nami, to akt sprawiedliwości dziejowej, o który długo modlili się ojcowie nasi we łzach, krwi i znoju. Przyszło wreszcie wybawienie.

Polska z nowego i stokroć gorszego potopu...

